

**Marianna Księżyk, Marek Ł.  
Michalski**

---

**Prywatne emerytury w Polsce  
zaprzeczeniem realizacji  
podstawowych celów UE**

---

Managerial Economics 10, 7-25

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Marianna Księżyk\*, Marek Ł. Michalski \*\*

## **Prywatne emerytury w Polsce zaprzeczeniem realizacji podstawowych celów UE**

---

### **1. Wprowadzenie**

W warunkach postępującego globalizmu, który wcale nie oznacza klasycznego wolnego rynku, co udowadniają Josef E. Stiglitz [w szczególności w 16 i 17], Song Hongbing [10], John Perkins [14], Daniel Estulin [5], „pogłębia się słabość państw i rośnie siła kapitału, którego głównym celem jest przesuwanie podejmowania decyzji i nadzoru poza zasięg obywateli i oddawanie ich w ręce technokratów, biurokratów i oligarchii” [5, s. 5]. Ponadto następuje świadome niszczenie popytu społecznego, w drodze ograniczania miejsc pracy w produkcji dóbr rynkowych zaspokajających potrzeby społeczne, a także tworzenie, w skali masowej, tzw. biednych pracujących i przekazywanie światowego bogactwa w coraz mniej liczne ręce. Skutkiem tego, „styl życia pozostałych członków społeczeństwa musi ulec ograniczeniom”, jak to powiedział Amerykanom (już w latach 70. XX wieku, kiedy Klub Bilderberg i Klub Rzymski lansowały koncepcje zerowego wzrostu) Paul Volker (gubernator Rezerwy Federalnej za czasów J. Cartera), zajmujący obecnie kluczowe stanowisko w administracji Baracka Obamy [5, s. 447].

Wyszczególnione procesy istotnie ograniczają osiągnięcie podstawowych celów UE, którymi są: dobrobyt, pokój, demokracja i prawa człowieka. Utrudniają prowadzenie takiej wspólnej polityki społeczno-gospodarczej, która zapewniłaby wzrost zagregowanego popytu na wytwarzane dobra poprzez zwiększenie dochodów do dyspozycji, a tym samym wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców Unii.

---

\* Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

\*\* AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Wydział Zarządzania

Realizacja podstawowych celów Unii Europejskiej wymaga rezygnacji z polityki biernego podporządkowywania się zaleceniom Klubu Bilderberg i Komisji Trójstronnej [cele i zasady działania tych organizacji szeroko analizuje na podstawie bogatej literatury i badań własnych Daniel Estulin 5], dotyczącym tworzenia Nowego Światowego Ładu, w którym „wzrost gospodarczy przynosi korzyści tylko nielicznym, siedzącym na szczycie piramidy społecznej, podczas gdy reszta pogrąża się w biedzie” [14]. Ponadto wymaga innego, niż dotychczas, podejścia do problemu wspólnej polityki społecznej w krajach członkowskich, a mianowicie nie tylko opracowania podstawowych założeń unijnej polityki społecznej Wspólnoty w formie ogólnych zaleceń (jak ma to miejsce dotychczas), ale i nadanie jej obligatoryjnego charakteru, co powinno wiązać się z określeniem środków i metod realizacji założeń tej polityki.

Wychodząc z założenia, że istotnym elementem wspólnej polityki społecznej UE powinien być system zabezpieczeń społecznych, w tym odpowiednie, tzn. gwarantujące godne życie, systemy emerytalne, treścią artykułu uczyniono ocenę reformy systemów emerytalnych w różnych krajach, w tym w Polsce.

Podejmując ten problem, koncentruje się uwagę nie tylko na dotychczasowych osiągnięciach, w tym zakresie, teorii i praktyki krajów Unii Europejskiej, ale i na doświadczeniach Chile jako kraju, który pierwszy wprowadził otwarte fundusze emerytalne, całkowicie zmieniające istniejące systemy ubezpieczeń społecznych na pokolenia, a następnie w 2006 roku podjął naprawę tej Pinochetowskiej reformy.

## **2. Reformowanie systemu emerytalnego w Chile i płynące stąd wnioski dla Polski**

Chilijska reforma emerytalna z 1981 roku została wprowadzona w latach dyktatury generała A. Pinocheta, w postaci substytucyjnej, która polega na wycofywaniu tradycyjnego systemu opieki społecznej i zastępowaniu go systemem opartym na prywatnych, indywidualnych kontaktach [12, s. 26]. Wprowadzał ją minister pracy Jose Piñera, związany z neoliberalną szkołą chicagowską. Polegała ona na zastąpieniu mechanizmu solidarnościowego systemem indywidualnych emerytalnych rachunków inwestycyjnych w prywatnym obowiązkowym funduszu. Do sfinansowania reformy wykorzystano dochody z eksportu surowców, zwłaszcza miedzi. Przez ponad dwadzieścia lat funkcjonowania nowego systemu emerytalnego nie analizowano jego skutków dla przyszłych emerytów i budżetu państwa. Wprowadzając reformę, nikt wtedy w Chile (podobnie jak później w Polsce i innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej) nie policzył, ile państwo będzie

musiało w przyszłości dopłacać do emerytur płaconych w systemie kapitałowym, jakie będą tego skutki dla budżetu państwa i przyszłych emerytów. O reformie mówiono się wyłącznie jako o wielkim narodowym sukcesie. Podkreślano jedynie rolę nowego systemu w tworzeniu rynku kapitałowego i fakt, że każdy sam oszczędza na swoją emeryturę. Wyołbrzymiano wirtualne korzyści, natomiast nie stawiano pytań dotyczących kosztów i ekonomicznych skutków tego nowego systemu dla stabilności oraz przyszłości kraju i poszczególnych emerytów.

Dopiero powołany przez prezydenta Ricardo Lagosa na dyrektora Biura Budżetowego zarządzającego finansami Chile Mario Marcel przygotował raport o zobowiązaniach państwa wynikających z systemu emerytalnego. W raporcie tym, po raz pierwszy, pokazano, jakie emerytury ludzie rzeczywiście otrzymają z tego nowego systemu. „Okazało się, że pierwsze roczniki emerytów, którzy przez cały okres pracy płacili na nowy system, przechodząc na emeryturę dostaną mniej niż połowę swojej ostatniej płacy” [23, s. 41]. Stwierdzono też, że z takiej emerytury nie da się przeżyć, zważywszy, że wiele osób posiada niskie wynagrodzenia i żyje (za nie) bardzo skromnie. Poza tym wiele osób płaci za niskie składki, bo pracuje przez niewielką część życia (szczególnie kobiety) czy też sezonowo, na czarno, w ramach telepracy, na doraźne zlecenia lub jako samozatrudnieni płacący również za niskie składki. Skutkiem tego, aż 45% obywateli, którzy zarabiają mało, nie ma nawet możliwości odłożyć na minimalną emeryturę gwarantowaną przez państwo. W ich przypadku, emerytura z systemu kapitałowego wynosi tylko 1/4 bądź 1/5 ostatniego wynagrodzenia i tym osobom trzeba dopłacać (z budżetu) do poziomu minimalnej emerytury [23, s. 43]. Przygotowany raport wykazał też nieprawdziwość, wręcz fikcję, wielu mitów założycielskich Pinochetowskiej reformy.

Jednym z podstawowych mitów było twierdzenie (przez twórców reformy), że ludzie wpłacający na indywidualne konta będą sprawdzali, czy fundusz, w którym gromadzą swój kapitał, zarządza nim właściwie. Okazało się, że stopa zwrotu z inwestycji emerytalnych była dużo niższa niż powszechnie sądzono. Wynosiła ona tylko 4%, a nie 10%, jak tego oczekiwano [23, s. 43]. Mimo to ludzie płacili, bo państwo im kazało, i dlatego oczekują od państwa, a nie od funduszy, emerytury zapewniającej godne życie. Również czysto teoretycznymi spekulacjami okazały się nadzieje ekonomistów dotyczące tworzonych przez ten system bodźców, takich jak legalizacja zatrudnienia i wydłużanie czasu pracy. Generalne wnioski tego raportu były następujące:

1. System kapitałowy jest niezrównoważony (wynikało to z oparcia prawie w całości na filarze kapitałowym) i niedofinansowany (głównie z racji różnorodności biografii i rozpiętości dochodów społecznych).
2. System kapitałowy dużo mniej, niż sądzono, różni się od starego, w którym emerytury płacono z budżetu.

3. System kapitałowy, podobnie jak poprzedni, bardzo obciąża budżet państwa i dobrze działa wyłącznie w przypadku osób mających stałe, legalne, w dodatku dobrze płatne prace. Takich osób (zatrudnionych na stałe i wysoko wynagradzanych), z powszechnie wiadomych powodów, w obecnych uwarunkowaniach systematycznie ubywa, a im jest ich więcej, tym mniej efektywny dla państwa i społeczeństwa jest system kapitałowy oparty na indywidualnych kontaktach (tj. OFE).

Zamieszczone w raporcie (przygotowanym przez M. Marcela) wyniki rzetelnej analizy kapitałowego systemu emerytalnego, wykorzystującej wielką liczbę danych empirycznych, przekonały, społeczeństwo i właściciele funduszy emerytalnych, do konieczności naprawy narzuconego Chilijczykom, bez pytania ich o zdanie, kapitałowego systemu emerytalnego.

Bazując na wnioskach raportu, powołano w 2006 roku w Chile, pod przewodnictwem M. Marcela, Komisję Reformy Emerytalnej (jej członkami byli ekonomiści, prawnicy i socjologowie), która przygotowała naprawę kapitałowego systemu emerytalnego.

Ostateczne propozycje zmian systemu emerytalnego wynikały nie tylko z ustaleń raportu, ale i przesłuchań (przed Komisją Reformy Emerytalnej) przedstawicieli wszystkich środowisk (związków zawodowych, banków, pracodawców, organizacji społecznych i międzynarodowych). Celem komisji było stworzenie systemu pasującego do realiów, a mianowicie ustalenie, jak realnym ludziom (np. kobiecie, która sześć lat wychowywała dzieci, trzy lata była bezrobotna, ileś lat uczyła się, ileś lat chorowała), a nie jakiemuś przeciętnemu, statystycznemu (ustalonemu na podstawie uśrednionych danych) obywatelowi „zapewnić możliwie sensowne emerytury” [23, s. 42].

Kierując się założeniem, jak zapewnić możliwie sensowne emerytury, Komisja zaproponowała następującą naprawę systemu emerytalnego:

1. Inne wyważenie relacji między filarem solidarnościowym a kapitałowym, ponieważ stopa zwrotu z inwestycji emerytalnych w funduszach kapitałowych wynosiła tylko 4%, zamiast przewidywanych 10%.
2. Wzmocnienie filara solidarnościowego przez dopłatę do emerytur tych, którzy z filara kapitałowego dostają mniej niż ustawowa emerytura minimalna.
3. Zmniejszenie kosztów administracyjnych, zwiększenie zyskowności funduszy i zaostrenie konkurencji. Aby to zrealizować, wprowadzono aukcje, na których fundusze ubiegały się o nowych klientów. Każda instytucja finansowa może w tym przetargu uczestniczyć. Ten, kto proponował najlepsze warunki, tj. głównie najniższe opłaty, wygrywał i do niego przez 1,5 roku trafiały wszystkie osoby wchodzące na rynek pracy.

4. W celu ułatwienia zatrudnionym wejścia do systemu emerytalnego zniesienie obowiązku comiesięcznej składki i wprowadzenie możliwości wnoszenia jej raz w roku, zwłaszcza w maju, kiedy urzędy skarbowe zwracają nadpłacone podatki.
5. Podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet.
6. Zniesienie obowiązku określania w ustawie, jaka część pieniędzy może być inwestowana przez fundusze w zagraniczne i krajowe akcje czy obligacje.

Większość tych propozycji Komisji została przyjęta bez oporu. Tylko na podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet politycy się nie zgodzili [23, s. 42–43].

Próby naprawy systemu emerytalnego w Chile pokazują, że obowiązujące systemy emerytalne wymagają systematycznych kompleksowych ocen, w tym ocen według określonych kryteriów społecznych. Celem tych kompleksowych ocen powinien być wybór takich rozwiązań, które pozwalają na zapewnienie emerytom godziwych warunków życia, a nie zaledwie minimum biologicznego.

### **3. Zaangażowanie międzynarodowych organizacji w prywatyzację emerytur (PE) w krajach średnio rozwiniętych**

Ponieważ doświadczenia reformy chilijskiej pokazały, że zarządzanie prywatnymi funduszami emerytalnymi stanowi atrakcyjne źródło zysków, stała się ona wzorem dla wdrożonych w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej oraz Europy Środkowej i Wschodniej (m.in. w Polsce) reform publicznych systemów emerytalnych, polegających na zastąpieniu systemu solidarnościowego systemem przymusowych indywidualnych emerytalnych rachunków inwestycyjnych. Jednak nie we wszystkich krajach wprowadzono model chilijski (substytucyjny). W niektórych krajach (podanych w kolumnie 2 tabeli 1) wprowadzono mieszane reformy, polegające na zmniejszeniu wielkości systemów opieki społecznej, dodając dodatkowy system prywatnych, indywidualnych kont. W siedmiu krajach wprowadzono system równoległy oparty na prywatnych, indywidualnych kontaktach, ale daje się uczestnikom wybór systemu. Informują o tym dane zawarte w tabeli 1.

Wprowadzaniem tego przymusowego kapitałowego filara systemu emerytalnego, w krajach Ameryki Łacińskiej oraz Europy Środkowej i Wschodniej, były szczególnie zainteresowane następujące instytucje: Bank Światowy (BS), Agencja USA na rzecz Międzynarodowego Rozwoju (*United States Agency for International Development* USAID), OECD i regionalne banki rozwoju. Także i MFW zgodził się poprzeć kampanię BS na rzecz PE, poprzez pomoc przy prognozach

fiskalnych i planowaniu, mimo większych zastrzeżeń, co do pomijania potencjalnego ryzyka ukrytego w systemach, szczególnie związanego z ryzykiem finansowym i niewystarczającym nadzorem.

**Tabela 1**

Postacie systemów PE wprowadzone w różnych krajach świata

Kraj i rok wprowadzenia systemu substytucyjnego	Kraj i rok wprowadzenia systemu mieszanego	Kraj i rok wprowadzenia systemu równoległego
Chile 1981	Szwecja 1994	UK 1986
Boliwia 1997	Chiny (z dodatkowymi ograniczeniami) 1997	Peru 1993
Meksyk 1997	Węgry 1998	Argentyna 1994
Salwador 1998	<b>Polska 1999</b>	Kolumbia 1994
Kazachstan 1998	Costa Rica 2001	Urugwaj 1996
Dominikana 2001	Łotwa 2001	Estonia 2001
Nikaragua 2001	Bułgaria 2002	Litwa 2002
Kosowo 2001	Chorwacja 2002	
Nigeria 2004	Macedonia 2002	
Tajwan 2004	Rosja 2002	
	Słowacja 2003	
	Rumunia 2004	
	Uzbekistan 2004	

Źródło: [12, s. 27]

Wyszczególnione podmioty od 1994 roku organizowały i koordynowały kampanię propagującą PE w różnych krajach świata. Stworzyły one wręcz koalicję, która w ramach dobrze zorganizowanej kampanii rozpowszechniała w świecie, w latach 90. XX wieku, ideę prywatyzacji emerytur, poprzez tworzenie sojuszy z wewnętrznymi partnerami (odpowiednio przygotowywanymi przez podmioty zainteresowane prywatyzacją emerytur), mającymi prawo weta, oraz grupami (organizacjami) społecznymi [11].

Sprzeciw wobec tej transnarodowej koalicji na rzecz PE wyraziła druga koalicja, prowadzona przez ILO (*International Labour Organization* – Międzynarodo-

dową Organizację Pracy) i ISSA, która nadal popiera model emerytur jako opieki społecznej [15]. Dziwne że UE nie wystąpiła w tej drugiej koalicji, a nawet „wydała kilka komunikatów w późnych latach 90. XX wieku, które dawały subtelne zielone światło dla eksperymentów z PE w Europie Centralnej, Europie Wschodniej i pozostałych częściach UE” [12, s. 72]. Takie stanowisko Unii Europejskiej wskazuje na rezygnację z realizacji dwóch podstawowych celów w nowych krajach Wspólnoty, którymi są dobrobyt i demokracja.

W czasie gdy USAID zaangażowała się (1994–2000) w promowanie PE za granicą, czołowi doradcy ekonomiczni Białego Domu aktywnie przeciwstawiali się PE. Także i J.E. Stiglitz, mimo że BŚ przygotował raport *Averting the Old Age Crisis* (na zlecenie głównego ekonomisty BŚ L. Summersa, poprzednika J. Stiglitz na tym stanowisku), wyraził swój sprzeciw, organizując wewnętrzną konferencję BŚ w 1999 roku, w celu przedyskutowania pracy Banku na rzecz promocji PE i wraz z P.R. Orszagiem przedstawił artykuł pt. *Zastanowić się jeszcze raz nad PE: 10 mitów o systemach opieki społecznej* [13, s. 80]. Zdecydowanie negatywne stanowisko na temat PE Stiglitz wyraził też później, stwierdzając: „Rynki finansowe usiłowały przekonać rząd do przyjęcia niewłaściwego rozwiązania problemu ludzi starych: sprywatyzowania publicznego systemu ubezpieczeń społecznych. Zbierają już śmietankę w postaci 1 procenta lub więcej rocznie z tych pieniędzy. Bankowcy i finansisci wypatrzyli w tej prywatyzacji nowe źródło opłat i prowizji oraz nowe okazje do wzbogacania się kosztem ludzi starych. Tymczasem wykonana w Wielkiej Brytanii analiza efektów częściowej prywatyzacji emerytur publicznych wykazała, że z powodu kosztów transakcyjnych generowanych przez to rozwiązanie emerytury zmniejszyłyby się o 40% (ustalił to P.R. Orszag, podkr. MK, MM). Sektorowi finansowemu zależy na maksymalizowaniu kosztów transakcyjnych, podczas gdy dobrobyt emerytów wymaga ich minimalizowania. Dziś większość Amerykanów jest prawdziwie wdzięczna, że inicjatywa prezydenta Busha zmierzająca do częściowej prywatyzacji systemu ubezpieczeń społecznych została odrzucona. Gdyby jej nie odrzucono, los starszych wiekiem Amerykanów rysowałby się obecnie w jeszcze ciemniejszych barwach” [16, s. 227].

Mimo tych sprzeciwów transnarodowe podmioty propagowały PE. Były szczególnie wpływowe w średnio zamożnych, rozwijających się krajach, w których zasoby wewnętrznych decydentów są stosunkowo niewielkie, a chęć podjęcia ryzykownych reform jest stosunkowo duża. W takich przypadkach transnarodowe podmioty miały duży wpływ na decydentów, ich normatywne decyzje i kampanie oraz zasoby [12, s. 6]. M.A. Orenstein udowadnia, że transnarodowe podmioty nie tylko były głęboko zaangażowane w partnerstwo z wewnętrznymi orędownikami nowych reform emerytalnych, ale i odegrały zasadniczą rolę we wprowadzaniu tych reform w kolejnych krajach, gdyż mogły wyznaczać swoich własnych urzędników na wysokich stanowiskach w grupach ustalających politykę w krajach



podejmujących reformy. Miało to miejsce w Polsce, na Węgrzech i w Chorwacji, gdzie wysoko postawieni biurokraci z międzynarodowych instytucji finansowych zajęli najważniejsze stanowiska w narodowych zespołach poświęconych PE [12, s. 39].

Wypada w tym miejscu wyjaśnić, że w opracowaniu przyjęto szeroką definicję podmiotu transnarodowego, a mianowicie uznano podmiot za transnarodowy, jeśli jest on zaangażowany w kilku państwach. Do takich podmiotów w literaturze ekonomicznej są zaliczane międzyrządowe organizacje, takie jak: BŚ, MFW i MOP (*International Labour Organization* – ILO).

Szczególnie duże zaangażowanie w promowanie nowych rozwiązań emerytalnych wykazał Bank Światowy, typując kraje do PE, chociaż jego zasoby finansowe były mniejsze niż innych podmiotów (tab. 2).

**Tabela 2**  
Doradztwo BŚ w sprawie PE

<b>Kraje, którym BŚ poleca restrukturyzację systemu emerytalnego (PE)</b>	<b>Kraje, którym BŚ poleca poprawę systemu opieki społecznej</b>
1. Argentyna	39. Albania
2. Boliwia	40. Azerbejdżan
3. Bułgaria	41. Bośnia i Hercegowina
4. Chiny	42. Republika Zielonego Przylądka
5. Kolumbia	43. Gabon
6. Kostaryka	44. Ghana
7. Chorwacja	45. Laos
8. Republika Dominikańska	46. Mołdawia
9. Salwador	47. Maroko
10. Estonia	48. Nigeria
11. Węgry	49. Senegal
12. Kazachstan	50. Serbia
13. Kosowo	51. Turkmenia
14. Litwa	52. Uganda
15. Macedonia	
16. Meksyk	

**Tabela 2 cd.**

17. Nikaragua	
18. Peru	
<b>19. Polska</b>	
20. Rumunia	
21. Rosja	
22. Słowacja	
23. Urugwaj	
24. Brazylia	
25. Kirgistan	
26. Panama	
27. Turcja	
28. Ekwador	
29. Ukraina	
30. Armenia	
31. Kamerun	
32. Dżibuti	
33. Gruzja	
34. Honduras	
35. Korea	
36. Sri Lanka	
37. Zachodnie Wybrzeże i Strefa Gazy	
38. Zambia	

Źródło: [19]

Kraje wyszczególnione w tabeli 2 poz. 1–23 wprowadziły PE, jednak nie wszystkie zastosowały te same rozwiązania, a mianowicie podane w pozycji 4 Chiny wprawdzie wprowadziły w roku 1998 reformę, ale tylko w niektórych regionach kraju i reformą objęto jedynie pracowników w miastach [6, s. 45–70]. Natomiast kraje podane w poz. 24–27 wprowadziły reformy oparte na określonej składce i inne niż PE rozwiązania, w krajach 28–29 reformy trwają. Z tych danych wynika, że BŚ propagował PE głównie w średnio zamożnych, rozwijających się krajach, a biedniejszym krajom, pozbawionym zdolności do sprawnej

administracji, polecał żeby usprawniły administrację przed podjęciem reformy. Natomiast nie próbował wprowadzić przymusowego filara kapitałowego w krajach o małych dochodach (tj. o niskim poziomie płac i składek emerytalnych), a także w krajach wysoko rozwiniętych. Zdaniem Orensteina, BŚ przyjął już w 1994 roku rolę przywódczą w transnarodowej koalicji na rzecz prywatyzacji emerytur (PE) poprzez publikację raportu pt. *Zapobieganie kryzysowi starości (Averting the Old Age Crisis)*, w którym propagował sprywatyzowanie przynajmniej części systemu emerytalnego. Stanowisko zajęte w tym raporcie diametralnie różniło się od publikowanych przez BŚ do tego czasu tez, w których słusznie ostrzegał on, że prywatyzacja nie rozwiąże fundamentalnych problemów dotyczących systemów emerytalnych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej [12, s. 76].

Bank Światowy bardzo głęboko angażował się w PE. Polegało to na tym, że najpierw jego pracownicy (i innych transnarodowych podmiotów) szukali krajów, w których była polityczna chęć reform. Następnie organizowano konferencje i seminaria dla urzędników ds. reform emerytalnych z różnych krajów świata w celu ich poznania. Zazwyczaj organizowano te spotkania na Uniwersytecie Harvarda, Oksfordzkim lub Uniwersytecie Pensylwanii. To pomagało przedstawicielom BŚ rozpoznać kraje, które poważnie podchodzą do proponowanych reform emerytalnych, a także zrekrutować nowych sprzymierzeńców dla swojej sprawy. Bank Światowy poprzez Instytut BŚ (wcześniej Instytut Rozwoju Gospodarczego) przeszkolił na seminariach tysiące urzędników, zajmujących się polityką społeczną i finansami, z wielu krajów w sprawach PE [2, 9, 20].

Jednym z kluczowych wkładów BŚ na rzecz PE na całym świecie jest dostarczenie wysokiej klasy modeli komputerowych, które umożliwiają urzędnikom wprowadzenie parametrów i tworzenie prognoz, co do przyszłości systemów opieki społecznej poszczególnych krajów w różnych scenariuszach. Ponieważ stworzenie skomplikowanych modeli stanowi duże wyzwanie techniczne, dają one wyraźną przewagę reformatorom, którzy mogą lepiej zademonstrować zalety swoich pomysłów, osłabić pozycje przeciwników reform oraz pokazać w debacie ekspertów swoją przewagę technologiczną i zasoby [21].

Chociaż Bank Światowy odegrał centralną rolę w rozpowszechnianiu prywatyzacji emerytur (PE) nie można też zapominać o innych organizacjach (uczestniczących w tej reformie), takich jak: MFW, USAID, OECD oraz regionalne banki rozwoju, m.in. Azjatycki Bank Rozwoju, Międzypamerykański Bank Rozwoju, a także Instytut Cato oraz wiele innych organizacji i indywidualnych podmiotów, które wywierały presję na kraje wytypowane do PE.

Nie mniej ważnym instrumentem wprowadzania przymusowego filara kapitałowego była polityka pożyczkowa MFW, BŚ, a także uzależnianie członkostwa w organizacjach międzynarodowych od wprowadzania PE. Zdaniem M.A. Orensteina: „Uzależnianie pożyczek lub członkostwa daje podmiotom transnardo-

wym zdolność quasi-weta. Jeśli pożyczkobiorcy w krajach rozwijających się lub ubiegający się o członkostwo nie spełnią określonych warunków, ich dostęp do zasobów lub członkostwo zostają efektywnie zawetowane. To prawo weta może dać transnarodowym podmiotom nieformalny wpływ na politykę, tam gdzie formalnie nie mają prawa weta” [12, s. 55].

Transnarodowe podmioty, jak to wykazują analizy ich zachowań, przeważnie dostarczają zasoby tym, którzy mają polityczną chęć pomóc im zwyciężyć w wewnętrznych bitwach o reformy przynoszące zyski. Doświadczyło tego wiele krajów. Między innymi Argentyna, kiedy w 1992 roku ubiegała się w MFW o pożyczkę w wysokości 40 mld USD. Jednym z warunków udzielenia jej tej pożyczki było sfinalizowanie prywatyzacji emerytur. Aby wesprzeć realizację tej reformy także i BŚ udzielił Argentynie, w latach 1996–1997, pożyczek w wysokości 320 mln USD [12, s. 152]. BŚ, MFW i regionalne banki rozwoju udzielały też pożyczek wielu innym krajom (w tym Polsce) na sfinansowanie luki w finansach publicznych, powstałej z powodu skierowania do prywatnych instytucji części składek emerytalnych, tak by można było wypłacić bieżące emerytury [12, s. 89].

Reasumując, wypada podkreślić, że międzynarodowe podmioty w prowadzonej kampanii na rzecz prywatyzacji emerytur wykorzystywały: konferencje i seminaria uczące urzędników (krajów przewidzianych do wprowadzania reformy) o PE, granty i pożyczki finansujące działania grup reformatorskich prowadzone przez wewnętrznych partnerów, pomoc techniczną przed reformą i podczas jej wprowadzania, a także „motywowowały urzędników zajmujących się reformą poprzez otwieranie dróg awansu” [12, s. 12].

Te działania transnarodowych podmiotów zawiodły tylko w przypadku kilku krajów (odrzucały one projekt prywatyzacji emerytur), takich jak: Korea, Słowenia i Wenezuela. Korea odrzuciła prowadzone przez BŚ (po kryzysie finansowym z 1997 roku) starania mające na celu prywatyzację emerytur, głównie dlatego, że rząd Kima Dae-Junga postrzegał te reformy jako kolejny przykład technokratycznego neoliberalizmu, przyjętego przez poprzednie autokratyczne rządy [22, s. 193–206]. W tym stwierdzeniu jest zawarta głęboka prawda dotycząca prywatyzacji emerytur, w szczególności w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, które na oślep rzuciły się w globalizację i wszystko, co mógł rozwiązywać rynek rządzący w tych krajach, oceniali pozytywnie.

#### **4. Jak powstawał projekt prywatyzacji emerytur w Polsce?**

Źle zaprojektowana i przeprowadzona prorynkowa transformacja gospodarki polskiej, w szczególności błędy prywatyzacji [błędy prywatyzacji ukazuje w rzetelnie przeprowadzonej analizie J. Tittenbrun w 18], drastyczne poszerzenie

uprawnień do wcześniejszych emerytur i rent oraz odziedziczony rozległy system specjalnych przywilejów emerytalnych spowodowały, że w Polsce w latach 90. XX wieku wydatki na emerytury z budżetu państwa należały do najwyższych w Europie, pomimo stosunkowo korzystnego profilu demograficznego [1]. Sytuacja ta, zdaniem rządzących, uzasadniała rozpoczęcie w 1994 roku dyskusji na temat reform emerytalnych w Polsce, na podstawie przedstawionych czterech odrębnych propozycji, jakimi były: propozycja Ministerstwa Finansów – opracowania, którego sponsorem był BŚ, propozycja Ministra Pracy i Polityki Społecznej, propozycja związku zawodowego Solidarność oraz Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

W roku 1994 rozpoczął też badania dotyczące reformy emerytalnej M. Mazur (postrzegany jako neoliberalny ekonomista), doradca ministra G.W. Kołodki, niemający wcześniejszych doświadczeń z PE. Odbył on podróż naukową, opłaconą przez zagranicznych zwolenników PE, do Peru, Kolumbii, Argentyny i Chile i powrócił, popierając opłacany ze składek prywatny filar (uznając go za dominujący). „Tak prowadzona przez BŚ koalicja dostarczyła Ministerstwu Finansów ekspertyzy technicznej i logistycznego wsparcia oraz pomogła przekonać kluczowych urzędników do przeforsowania PE” [12, s. 115]. Ministerstwu Finansów w zdobywaniu zwolenników, dla swojego projektu, dodatkowo pomogły przeprowadzone i opłacone przez USAID badania opinii publicznej, z których wynikało, że projekt Ministerstwa Pracy uznano za zbyt łagodny i wybrano bardziej radykalne reformy. Jesienią 1995 roku rząd polecił przygotowanie programu PE obejmującego obowiązkowe, finansowane, indywidualne konta emerytalne [8]. Będące wówczas w defensywie Ministerstwo Pracy wykorzystało swoje prawo weta i proces reformy stanął w miejscu. Sytuacja patowa zakończyła się w lutym 1996 roku, w wyniku zmian w rządzie i powołania W. Cimoszewicza na nowego premiera rządu. Zarówno nowy premier, jak i nowy minister pracy A. Bączkowski popierali PE. Bączkowskiemu, z racji, że był również działaczem Solidarności, udało się powiązać rząd z głównym podmiotem opozycji, tj. związkiem zawodowym Solidarność. Zaproponował on stworzenie specjalnego biura ds. reformy emerytalnej, które nazwano Biurem Pełnomocnika Reformy Opieki Społecznej. Głównym zadaniem tego biura była poprawa koordynacji pracy wewnątrz rządu na rzecz reformy. Powołanie biura uczyniło reformę emerytur niezależną od jakiegokolwiek ministra i pozwoliło pozarządowym ekspertom włączyć się w przygotowanie projektu reformy. Bank Światowy został poproszony o pomoc w utworzeniu i opłaceniu Biura Pełnomocnika Reformy Emerytalnej, co uczynił oraz powołał swojego urzędnika M. Rutkowskiego (dając mu urlop z BŚ) na szefa tego biura, czyniąc go równocześnie odpowiedzialnym za przygotowanie projektu reformy emerytalnej. Bliskie więzi Rutkowskiego z BŚ, do którego następnie wrócił po wykonaniu pracy w Polsce, ułatwiły przepływ finansowych i technicznych zasó-

bów do Biura Pełnomocnika Reformy w Warszawie. Fakt umieszczenia przez BŚ swojego urzędnika w tym biurze dowodzi wręcz ogromnego wpływu tej instytucji na reformę emerytalną w Polsce. Ponadto: „Zasoby BŚ zapewniły, że Biuro Pełnomocnika miało wszystko, czego potrzebowało, aby przekonać potencjalnych sprzymierzeńców i pokonać potencjalnych przeciwników w debacie publicznej i technicznej” [12, s. 117]. Miało to duże znaczenie dla zakończenia prac nad projektem reformy, gdyż wybory parlamentarne miały się odbyć jesienią 1997 roku. Nieprzewidziane wydarzenia i przetasowania w rządzie oznaczały trudności w przeprowadzeniu całego procesu legislacyjnego zaprojektowanej przez Biuro Pełnomocnika Reformy Emerytalnej w jednej kadencji parlamentu. Poza tym istniało też niebezpieczeństwo pojawienia się nowych propozycji reform emerytalnych bądź też opowiedzenia się za jakąś wcześniejszą jej wersją.

W związku z powyższym warto przypomnieć, że w latach 1995–1996 pojawiły się w Polsce różne propozycje reform, które podaje się w tabeli 3.

**Tabela 3**

Propozycje reform emerytalnych w Polsce w latach 1995–1996

<b>Rodzaj emerytury</b>	<b>Propozycja Ministerstwa Finansów</b>	<b>Propozycja Solidarności</b>	<b>Propozycja Instytutu Pracy</b>	<b>Propozycja Ministerstwa Pracy</b>
Podstawowa emerytura	Jednolita emerytura stanowiąca 20% średnich zarobków	Emerytura złożona z dwóch elementów: 1. opłacana z podatków, 2. oparta na dochodach ze składek	Oparta na składkach pracownika i pracodawcy z ograniczonym maksimum; zasiłek zależy od okresu i wysokości składek	Oparta na składkach pracodawcy i pracownika, z ograniczeniem do 250% średnich zarobków i państwowa dotacja
Dodatkowa emerytura	Obowiązkowe oszczędzanie w prywatnych funduszach emerytalnych	Obowiązkowe oszczędzanie w funduszach emerytalnych, uzupełnione obligacjami z prywatyzacji przekazanymi wszystkim pracownikom	Dobrowolne oszczędzanie w funduszach emerytalnych dla ludzi zarabiających więcej niż średnią pensję, preferencje podatkowe	Dobrowolne oszczędzanie w prywatnych funduszach dla ludzi z najwyższymi dochodami

Tabela 3 cd.

Rodzaj emerytury	Propozycja Ministerstwa Finansów	Propozycja Solidarności	Propozycja Instytutu Pracy	Propozycja Ministerstwa Pracy
Okres przejściowy	Obowiązkowy udział dla nowych uczestników, wybór pomiędzy systemami dla zatrudnionych, wysoki koszt przejściowy	Oczekiwany okres przejściowy w celu unormowania funduszy emerytalnych; składka na opiekę społeczną podzielona pomiędzy systemy, dotacje budżetowe	Natychmiastowe zmiany; niższa stawka zastępowalności w systemach emerytalnych, gdy rozpoczną się składki na dobrowolny prywatny system	Stopniowe wdrażanie; brak redukcji kosztów podstawowego systemu

Źródło: [7]

Wyszczególnione w tabeli propozycje rozwiązań okazały się teoretyczne. Finansowane ze środków BŚ Biuro Pełnomocnika Reformy Emerytalnej rozpoczęło we wrześniu 1996 roku prace nad nowym programem emerytalnym *Bezpieczeństwo przez zróżnicowanie* i ukończyło je w lutym 1997 roku, trzy miesiące po śmierci Bączkowskiego. Mimo sceptycznego nastawienia T. Zielińskiego (następcy Bączkowskiego w Ministerstwie Pracy) do reformy, Biuro Pełnomocnika nadal pracowało, przy poparciu premiera. Pełnomocnikiem ds. Reformy Opieki Społecznej, z mianowania rządu, został J. Hausner (były doradca ministra finansów G. Kołodki) i przeniósł całe Biuro do Rady Ministrów (gdzie był sekretarzem stanu). „Program Biura Pełnomocnika *Bezpieczeństwo przez zróżnicowanie* został po cichu przyjęty przez rząd (w marcu – kwietniu 1997 roku) jako nowelizacja wcześniejszych założeń. Zgodnie z programem, którego wersja robocza została opracowana pod kierunkiem pracownika BŚ i wspomagana rozległą pomocą finansową i techniczną Banku i USAID, nowy system emerytalny był wielofilarowy, z dużym, ale zreformowanym filarem opieki społecznej, nowym prywatnym filarem finansowanym z około 1/3 składki emerytalnej oraz zreformowanym, nieobowiązkowym trzecim filarem” [12, s. 119]. Program *Bezpieczeństwo przez zróżnicowanie* uzyskał ogólne poparcie Polskiej Komisji Trójstronnej w kwietniu 1997 roku, w tym przedstawiciele stowarzyszeń gospodarczych i związków zawodowych.

Po analizie tej decyzji nasuwa się pytanie, dlaczego związki zawodowe poparły PE w Polsce. Odpowiedź na to pytanie tkwi częściowo w podziale związków zawodowych na centroprawicową Solidarność, która od początku popierała

PE (jej polityczne skrzydło tworzyło roboczą wersję propozycji wzywającej do utworzenia prywatnego, opłacanego filara) oraz OPZZ (wcześniej socjalistyczne) sprzeciwiające się PE. W końcu czołowi przedstawiciele OPZZ zostali przekonani do PE, choć widzieli wyższość tradycyjnego systemu opieki społecznej.

Aby rozpocząć reformę przed wyborami parlamentarnymi (1997 roku), rząd zdecydował skupić się na przyjęciu najmniej kontrowersyjnych elementów, ustalając przy tym harmonogram legislacji, który zmusiłby następnego rząd do przyjęcia reformy do połowy 1998 roku i wprowadzenia jej w życie w 1999 roku. Postępując według tych ustaleń, od czerwca do sierpnia 1997 roku przyjęto pierwszy zestaw legislacji, dotyczący regulacji i organizacji drugiego i trzeciego filara oraz wykorzystania dochodów z prywatyzacji przedsiębiorstw na sfinansowanie potrzeb finansowych w okresie przejściowym. Tworząc prawo dotyczące drugiego filara, w maju 1998 roku podjęto decyzję dotyczącą utworzenia Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi (UNFE), a w sierpniu 1998 roku rozpoczęto udzielanie koncesji prywatnym funduszom emerytalnym. Wytworzyło to silne grupy poparcia, które zmusiły następnego rząd do zakończenia legislacji reform. Parlament przyjął proponowane rozwiązania przy poparciu 90% deputowanych. Tylko kilku deputowanych ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego głosowało przeciwko podstawowym reformom. To okazało się ważne, gdy centrolewicowa koalicja została zastąpiona, po wyborach, centroprawicową koalicją AWS i UW i przystąpiła do budowania koalicji na rzecz PE. W międzyczasie rozpadać się zaczęło szerokie poparcie, które wcześniej doprowadziło do przyjęcia pierwszego zbioru legislacyjnego [8]. Nowy rząd (AWS, UW) odmówił współpracy z odchodzącym SLD. Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i równocześnie Pełnomocnik ds. Reformy Opieki Społecznej E. Lewicka (AWS) „w pełni i entuzjastycznie przyjęła program *Bezpieczeństwo przez różnicowanie* i nasiliła prace rozpoczęte przez jej poprzedników” [3, s. 14]. Nowy rząd, zdominowany przez osoby mianowane przez Solidarność, w dużej mierze utrzymał zarys programu i wyrzucił kluczowe elementy wcześniejszych propozycji Solidarności, jak np. wykorzystanie dochodów z prywatyzacji do finansowania systemu emerytalnego.

Wielkie znaczenie dla akceptacji, przez różne środowiska, tych reform miała kampania *public relations* uruchomiona w Polsce w kwietniu 1997 przy użyciu 1,4 mln USD z USAID. Jej celem było stworzenie ogólnego pozytywnego obrazu reform i poinformowanie głównych zaangażowanych grup, tj. związków zawodowych, przedstawicieli opinii publicznej (polityków i mediów) o zasadach PE. Szkolenia i materiały zostały uzupełnione wycieczkami szkoleniowymi do Argentyny i Chile dla dziennikarzy, parlamentarzystów i przedstawicieli rządu wybranych przez Biuro Pełnomocnika. Ponadto z grantu BŚ opłacono wycieczki edukacyjne dla urzędników, parlamentarzystów i dziennikarzy do Chile, Argentyny, Węgier i Szwecji, aby nauczyli się „podstaw ideologicznych polskiego



modelu reformy i dzięki temu mogli skuteczniej przekazywać informacje o PE” [12, s. 123 i 127]. Także i urząd nadzoru drugiego filara (UNDF) został stworzony za pomocą kilku milionów USD z USAID. Współpraca między C. Machem (prezesem UNFE należącym do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego) i Biurem Pełnomocnika była bardzo trudna, gdyż Mach okazał się zwolennikiem reform rodzaju chilijskiego i nie chciał przyjąć podejścia mieszanego zawartego w polskim prawie emerytalnym. Mimo tych trudności przyznawanie koncesji towarzystwom i funduszom emerytalnym rozpoczęto zgodnie z planem, w sierpniu 1998 r. Od 1 stycznia 1999 roku (po podpisaniu ustawy przez prezydenta A. Kwaśniewskiego) obowiązuje sprywatyzowany system emerytalny [12, s. 124].

Ponieważ większość działających na polskim rynku podmiotów (banków, funduszy inwestycyjnych, firm ubezpieczeniowych) stało się udziałowcami w nowych funduszach emerytalnych, proces reform nabrał trwałego charakteru.

## 5. Podsumowanie

Dotychczasowe osiągnięcia teorii oraz analiza systemów emerytalnych, zarówno tradycyjnych, jak i PE, pozwalają na sformułowanie następujących wniosków końcowych:

1. Systemy emerytalne oparte na indywidualnych, prywatnych emerytalnych kontach oszczędnościowych stanowią rewolucję w powojennej umowie społecznej, są wyrazem wprowadzania zasad neoliberalnych, opartych na indywidualizmie i prywatnych rynkach.
2. Systemy emerytalne oparte na PE mają następujące cechy charakterystyczne, a mianowicie: sektor prywatny zarządza indywidualnymi kontami emerytalnymi w sposób zbliżony do funduszy inwestycyjnych, co zagraża nie tylko zapewnieniu odpowiedniej stopy zwrotu od włożonego kapitału, ale nawet może spowodować jego obniżenie; finansowanie jest oparte na przedpłacie (emerytury są wypłacane z funduszy wcześniej zgromadzonych i zainwestowanych na prywatnych kontach); korzyści (wysokość emerytury) nie są wcześniej ustalone i zależą od stopy zwrotu z inwestycji oraz wysokości opłat wnoszonych za prowadzenie tych kont; redystrybucja jest bardzo ograniczona lub w ogóle nie występuje w ramach pokoleń ani też pomiędzy pokoleniami; jednostki ponoszą większe ryzyko związane z emeryturą.
3. Można wyróżnić trzy podstawowe postacie PE: substytucyjną, mieszaną i równoległą. Substytucyjne PE polega na stopniowym wycofywaniu tradycyjnego systemu opieki społecznej i zastąpieniu go systemem opartym na prywatnych, indywidualnych kontach. Mieszane reformy emerytalne (system ten występuje w Polsce i innych nowych krajach UE [charakterystykę

tych systemów oraz kraje, w których występują podaje M.A. Orenstein w 12]) wprowadzają dodatkowy system prywatnych, indywidualnych kont, zmniejszając udział systemu tradycyjnego. Natomiast system równoległy daje uczestnikom prawo wyboru systemu. Ten ostatni system można uznać za demokratyczny i dlatego tylko taki powinien być dopuszczony do wprowadzania.

4. Prywatne konta emerytalne, mimo osiągnięć teorii i doświadczeń w tym zakresie oraz prób reformowania PE, wciąż budzą kontrowersyjne dyskusje.
5. Zwolennicy neoliberalnej polityki ekonomicznej przypisują PE wiele zalet, m.in. takie jak: zwiększenie oszczędności i rozwój gospodarczy, dostarczenie bardziej zrównoważonego sposobu finansowania emerytur w obliczu starzenia się społeczeństwa, zmniejszenie roli państwa w zapewnieniu emerytur, danie jednostkom większego wyboru i kontroli nad przejściem na emerytury (wydłużenie czasu aktywności zawodowej). Wyszczególnione zalety systemu emerytalnego opartego na PE w rzeczywistości nie istnieją. Głównie dlatego, że ich wystąpienie jest zależne od wielu zmieniających się uwarunkowań. I tak: oszczędności, gdyby nawet wzrastały, nie przekładają się automatycznie na rozwój, poza tym musiałyby one być wysokie i inwestowane w produkcję dóbr zaspokajających potrzeby mieszkańców. Ponadto, aby oszczędności były wysokie, muszą być też wysokie dochody ogółu społeczeństwa i chęć ich inwestowania we wzrost gospodarczy, przekładający się na wzrost poziomu życia ogółu mieszkańców. Także i danie jednostkom większego wyboru, jak to pokazały doświadczenia chilijskie, w praktyce nie sprawdziło się.
6. Krytycy PE słusznie wymieniają następujące wady PE: zmniejszenie zobowiązań rządu i przedsiębiorstw do świadczenia emerytur, nieprzynoszenie korzyści przeciętnym emerytom, stwarzanie dużych nierówności w poziomie życia, występowanie (po przejściu na emeryturę) realnego zagrożenia ubóstwem osób uzyskujących w okresie pracy zawodowej niskie i średnie dochody.
7. Tradycyjne (państwowe) emerytury są korzystniejsze (dla otrzymujących to świadczenie), w tym w szczególności dla osób o niskich i średnich dochodach. Przede wszystkim dlatego, że są one oparte na następujących zasadach, a mianowicie: państwo i pracodawcy zarządzają zbieraniem składek i korzyściami, obecne przychody z podatków od wynagrodzeń są źródłem wypłat bieżących emerytur, korzyści są z góry określone (wysokość emerytury), korzyści są często redystrybutywne w ramach pokoleń i pomiędzy pokoleniami oraz skierowane na zapobieganie ubóstwu, korzyści co najmniej częściowo są powiązane z dochodami całego życia, co zapewnia odpowiednie warunki życia, nie występuje ryzyko obniżenia świadczenia w zależności od kształtowania się stopy zwrotu na rynkach kapitałowych.

Kończąc podsumowanie, wypada dodać, że koszty przejścia z systemu tradycyjnego (związanego z opieką społeczną) na system prywatnych emerytur są wręcz ogromne, ponieważ rząd musi nadal wypłacać obecne świadczenia emerytalne i w tym samym czasie przekazywać część składek pracowniczych do prywatnych funduszy emerytalnych. Rząd musi sfinansować tę różnicę z emisji obligacji lub pożyczek od międzynarodowych pożyczkodawców, którymi bardzo chętnie stają się transnarodowe podmioty tworzące koalicje na rzecz PE, w tym bardzo często BS i MFW. Przykład Polski pokazuje, jak szybko narasta dług publiczny z powodu PE [4].

## Literatura

- [1] Andrews S.E. and Rashid M., *The Financing of Pension Systems in Central and Eastern Europe: An Overview of Major Trends and their Determinants 1990–1993*, World Bank Technical Paper 339, Washington, D.C.: World Bank 1996.
- [2] Brooks S., *International Financial Institutions and the Diffusion of Foreign Models for Social Security Reform in Latin America*, w: Weyland K. (red.), *Learning from Foreign Models in Latin American Policy Reform*, Washington, D.C. and Baltimore, Md., Woodrow Wilson Center and Johns Hopkins University Press, 2004.
- [3] Chłoń A., Góra M., Rutkowski M., *Shaping Pension Reform in Poland: Security through Diversity*, *World Bank Pension Reform Primer*, Washington, D.C. World Bank, 1999.
- [4] Dobrowolski P., *Wysokość długu publicznego Polski*, Raport Instytutu Sobieskiego, nr 35 wrzesień 2009, Warszawa.
- [5] Estulin D., *Prawdziwa historia Klubu Bilderberg*, Wydawnictwo Sonia Draga Sp. z o.o., Katowice 2009.
- [6] Frazier M.W., *After Pension Reform: Navigating the „Third Rail” in China*, „Studies in Comparative International Development” 2004, 39, no 2.
- [7] Ministerstwo Pracy, *Gospodarka i przyszłość*, specjalne wydanie poświęcone opiece społecznej, Warszawa 2011.
- [8] Hausner J., *Security through Diversity: Conditions for Successful Reform of the Pension System in Poland*, w: Kornai J., Haggard S., Kaufman R. (red.), *Reforming the State: Fiscal and Welfare Reform in Post-Socialist Countries*, Cambridge: Cambridge University Press, 2001, s. 210–234, cyt. za Orenstein M.A. [12].
- [9] Holzmann R., Heinz R., *Old Age Income Support in the 21st Century: An International Perspective on Pension Systems and Reform*, Washington, D.C., 1992

- [10] Hongbing S., *Wojna o pieniądz. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych*, Wektory 2010.
- [11] Jacoby W., *Minority Traditions and Post-Communist Politics: How Do IGOs Matter?*, w: Orenstein M.A., Bloom S., Lindstrom N. (red.), *Transnational Actors in Central and East European Transitions*, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh 2008.
- [12] Orenstein M.A., *Privatizing Pensions. The Transnational Campaign for Social Security Reform*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 2008.
- [13] Orszag P.R., Stiglitz J.E., *Rethinking Pension Reform: Ten Myths about Social Security Systems*, Washington, Word Bank, cyt. za Orenstein M.A. [12].
- [14] Perkins J., *Hit Man. Wyznanie ekonomisty od brudnej roboty*, Studio Emka, Warszawa 2006.
- [15] Queisser M., *Pension Reform and International Organizations. From Conflict to Convergence*, "International Social Security Review" 2000, 53, no. 2.
- [16] Stiglitz J.E., *Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, PWE, Warszawa 2010.
- [17] Stiglitz J.E., *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- [18] Tittenbrun J., *Z deszczu pod rynną. Meandry polskiej prywatyzacji*, t. 1–4, Poznań 2007.
- [19] Word Bank Project Documents, 2004.
- [20] World Bank, *Rozmowa z Gustavo Demarco*, Instytut BŚ, 2005.
- [21] World Bank, *Rozmowa z R. Palacios*, BŚ, 1998 [cyt. za 12].
- [22] Yang J., *Democratic Governance and Bureaucratic Politics. A Case of Pension Reform in Korea*, "Policy & Politics" 32, no. 2.
- [23] Żakowski J., *Statystyczny emeryt nie istnieje*, Rozmowa z M. Marcelem, „Polityka” nr 12 (2799).